

Z teatru krakowskiego.

P. Wanda Jarszewska przed kilkoma zaledwie laty wstąpiła na krakowską scenę, a już zdobyła sobie na niej stanowisko poważne i wybitne; ma cały szereg ról, które do niej wyłącznie należą, a nadto przy wielu nowych sztukach komedynowego repertuaru na nią zwracają się oczy, jako na możliwie dobrą przedstawicielkę postaci tytułowych. Talent to przede wszystkim liryczny, ma bowiem p. Jarszewska wdzięk młodego dziewczęcia i to o chara-



Z teatru krakowskiego Wanda Jarszewska

akterze i typie wybitnie swojskim, polskiej dziewczynie, którą wychowała wieś i dworek szlachecki; jednakże i mocniejsze akcenty nie są mu obce. W kąciakach, tak rozkosznie czasem roześmianych ustek, jednak zwykle zaciśniętych i wąskich, co fizjonomiści uważają za oznakę ambicji, ukrywa się siła woli i energia, które zarówno na aspiracjach scenicznych, jak na grze młodej artystki, gdy to wskazują wymagania roli, wyciskają swe piętno. Z równą swobodą kreuje p. Jarszewska szereg postaci repertuaru komedynowego współczesnego, zarówno swojskiego, jak obcego (przypominamy tu chociażby czarującą sylwetkę pełnej radości życia i żadnej jego uciech młodej narzeczonej w niedawno granej komedii „Papa”), a gdy przyjdzie jej sięgnąć do repertuaru klasycznego („Intryga i miłość” Szyllera — ostatnie wznowienie), to i tu w grze jej widać wysiłek artystyczny, godny uznania i rezultat wcale obiecujący. Szereg postaci komedynowych, które kreowała na naszej scenie, jest już bardzo długi, wymienić wszystkie trudno, a każda miała cechy indywidualne, opracowaną była zarówno w szczegółach, jak w ogólnym zarysie, pomysłowo i sumiennie. Do sukcesu zresztą, jaki odnosi p. Jarszewska w każdej roli, nie mało przyczynia się także jej ujmująca powierzchowność, smukła, o wdzięcznych zarysach postaci i twarzyczka o rysach regularnych, ożywiona piękniemi, dużemi niebieskimi oczyma. Talent, uroda, wdzięk, wszystko zapewnia jej całą tę miarę powodzenia i sławy, jaka adeptom i aktorstwu — przypaść może w udziale.

Pożądanem pracownikiem sceny jest również mąż sympatycznej artystki, pan Stanisław Jarszewski. Pomimo młodego wieku i niedługiej stosunkowo kariery scenicznej, aktor to wcale dzielny i użyteczny. „Nie z jednego pieca chleb jadł” — występował już na prowincji w Królestwie, w Rosji z wędrownymi, poważnymi trupami polskimi w Łodzi i Warszawie w teatrze Gawalewicz, przeważnie jako amant liryczny. W podobnych kilku rolach dał się poznać i na scenie krakowskiej, dla której pracuje od lat dwóch, jednakże stanowczo najlepsze jego kreacje, są to role, mające obok liryzmu odcień charakterystyczno-komiczny. Jest on „nawłach” rodzaju męskiego. Jego młody człowiek, na wsi wychowany, o bardzo szlachetnych uczuciach,

lecz niezgrabnych manierach, cokolwiek za prostolinijnie i ciężko myślący, w „Papie” był kapitalny; był to „czarujący gamoń”, jeżeli się tak można wyrazić. Równie wbiła się w pamięć doskonale przez p. Jarszewskiego odtworzona sylwetka rozbrajająco-tępego reportera z komedii Shawa „Lekarz na rozdźwięku”. Zakres jego ról na scenie krakowskiej nie jest zbyt wielki, lecz w tym zakresie umiał on dać kreacje, godne uwagi.

Jubileusz przemysłowca.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin pracy u nas jest niewątpliwie praca przemysłowa i rzemieślnicza. Młodzież nasza garnie się chętnie tylko do urzędów, a stroni od pracy na polu ekonomicznym. Dlatego też z uznaniem należy podnosić usiłowania każdej jednostki, która w tej zaniedbanej u nas dziedzinie wytwórczości krajowej poświęca się gorliwej i owocnej pracy.

Do takich dzielnych przemysłowców należy mieszczanin lwowski p. Zygm. August Popiel, który obchodził w tych dniach trzydziestoletni jubileusz swej pracy w zawodzie blacharskim. Ukończywszy terminowanie u majstra lwowskiego Kohuta, ruszył w świat i jako czeladnik blacharski przewędrował prawie całą środkową Europę, pracując kolejno w Wiedniu, w Warszawie, Monachium, Zurychu, Kolonii i Paryżu. W r. 1905 powrócił do Lwowa, swego rodzinnego miasta i założył pierwszą w kraju fabrykę wyrobów aluminiowych, następnie zaś w niedługim czasie założył drugą fabrykę metalowych guzików do bielizny i ubrania. Dzięki zapobiegliwości p. Popiela przedsiębiorstwa te rozwijają się bardzo dobrze, i zatrudniają kilkudziesięciu ludzi, a wyroby jego jako krajowe skutecznie konkurują z wyrobami obcymi, zwłaszcza niemieckimi.

Mieszczanstwo lwowskie uczciło swego jubilata cichym obchodem na „Strzelnicy”.

Nowa zdobycz techniki.

(Do ilustracji na str. 10).

Geniusz ludzki jest niezmordowany w swym dążeniu do ciągłych udoskonaleń i nowych zdobyczy na wszystkich polach działalności. Ten zwycięski pochód ducha ludzkiego, który potrafił ujarzmić i wyzyskać do swych celów martwe siły przyrody, jest może najbardziej widoczny i dostępny dla szerszego ogółu w dziedzinie techniki, której postępy zadziwiają swą pomysłowością i ryzykownością. Do takich niezwykłych budowli należy nowy

gach wznoszą się olbrzymie rusztowania żelazne wysokości 80 m. Nad rzeką przeprowadzone są dwie grube szyny, na których wisi olbrzymi żelazny prom. Może on pomieścić osiem powozów i około 600 ludzi. Prom jest tak urządzony, że w zimie ludzie mieszczą się w kabinach ogrzewanych. Cała machina poruszana jest elektrycznością.

Ilustracja nasza przedstawia to nowoczesne dziwo techniki w ruchu.



Z teatru krakowskiego: Stanisław Jarszewski.

Z największej na świecie republiki.

Przewrót, jaki przeszedł w ostatnich czasach Chiny, zwraca powszechną uwagę na tę najnowszą i największą, bo liczącą 400 milionów ludności „republikę środka cywilizacji” — jak brzmi dziś oficjalna nazwa państwa Niebieskiego. Europejczyk spogląda z podziwem, ale i z niepokojem na obudzonego z otępienia olbrzymia żółtego, który może stać się dla Europy groźną potęgą, i z większym, niż dawniej, zainteresowaniem, wnika w stosunki i obyczaje narodu chińskiego... Z tego, tak mało dotychczas znanego świata żółtej rasy, która za-



Jubileusz przemysłowca: Uczestnicy uroczystości jubileuszowej Zygmunta Augusta Popiela, który obchodził we Lwowie trzydziestolecie swej pracy zawodowej.

(Fot. M. Münz, Lwów).

rodzaj „mostu ruchomego”, zastosowany obecnie w Anglii na rzece Tees. Rzeką ta stanowi jedną z najważniejszych komunikacji wodnych północnej Anglii. Niedaleko miast Stokton i Middlesbrough wpada do morza północnego, tworząc głęboką zatokę. Otóż technicy zbudowali w dolnym biegu rzeki most nowoczesnej konstrukcji, który właściwie jest rodzajem olbrzymiego powietrznego promu. Na obu brze-

dziwiła świat republikańskim przewrotem, podajemy w dzisiejszym numerze ciekawy obrazek z życia wieśniaków chińskich, przedstawiający powrót ich z wyprawy łowieckiej, dokonywanej przy pomocy oswojonych orłów...